

**INSTYTUT PIŁSUDSKIEGO LONDYN**

**MUZEUM ARCHIWUM BIBLIOTEKA**

**KOMUNIKAT 132**

**GRUDZIEŃ 2020**

Komunikat Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie Nr 132  
oddano do druku w grudniu 2020

REDAKTOR: Anna Stefanicka

SKŁAD KOMPUTEROWY: Anna Stefanicka

PROJEKT OKŁADKI: Paweł Filuś

KOREKTA: Alicja Whiteside  
Olga Topol

ISSN 1369-7315

SIEDZIBA INSTYTUTU PIŁSUDSKIEGO W LONDYNIE mieści się w gmachu Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (POSK) na 2 piętrze. Adres: Instytut Piłsudskiego, 238-246 King Street, London W6 0RF. Telefon: 020 8748 6197, e-mail: [Instytut@pilsudski.org.uk](mailto:Instytut@pilsudski.org.uk). Godziny otwarcia Instytutu: wtorki i czwartki od godziny 11.00 do 19.00, oraz w czasie uroczystości według ogłoszeń w prasie. Wycieczki grupowe mogą zwiedzać Instytut w innym czasie po uprzednim porozumieniu z Sekretariatem.

Charity Registration Number: 314270



Okładka publikacji Instytutu:  
*'Forgotten Force. A journey of memory'*  
Piłsudski Institute, London 2020  
Na okładce:  
*Anioł Stróż* (ze zdjęciem Danuty Pniewskiej, detal)  
Zofia Wyszomirska-Noga, 2019

## MISJA

Choć nie największy z tysięcy londyńskich muzeów i archiwów, a w rzeczywistości stanowiący jedną z mniejszych tego typu placówek, działający od 1947 roku Instytut Piłsudskiego jest organizacją integralnie związaną z polską obecnością w stolicy Wielkiej Brytanii. To perełka w centrum Londynu, która coraz częściej odkrywana jest przez jego mieszkańców.

Instytut zajmuje się gromadzeniem, zabezpieczaniem, przechowywaniem oraz udostępnianiem materiałów historycznych (archiwaliów, publikacji i eksponatów muzealnych) z okresu współczesnej historii Polski; w szczególności tych pośrednio lub bezpośrednio dotyczących osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników. Do zadań Instytutu Piłsudskiego w Londynie jako placówki naukowo-badawczej należy również rozpowszechnianie wiedzy o Polsce i jej historii wśród szerokiej społeczności — polskiej jak i angielskiej, począwszy od naukowców, a skończywszy na młodzieży szkolnej. Instytut osiąga ten cel poprzez prowadzenie samodzielnych badań, ogłaszanie drukiem opracowań historycznych, organizację odczytów, wykładów i wystaw związanych z patronem oraz rocznicami niepodległościowymi.

W realizacji powyższych zadań pomaga trzech pracowników etatowych oraz przyjeżdżający okresowo z Polski archiwiści z wiodących polskich placówek naukowych. Najważniejszą i najliczniejszą siłą Instytutu jest wielopokoleniowa, oddana grupa wolontariuszy.



## **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI** **za okres styczeń – grudzień 2020**

### **ZESPÓŁ INSTYTUTU**

#### **Rada Powierników**

Mieczysław Stachiewicz	Honorowy Prezes
Artur Bildziuk	Powiernik, doradca do spraw audio-wizualnych
Roman Kukliński	Powiernik, digitalizacja dokumentów
Andrzej Suchcitz	Doradca Zarządu
Alicja Whiteside	Powiernik, IT koordynator i digitalizacja dokumentów
Anna Stefanicka	Sekretarz Generalny

#### **Pracownicy**

Lidia Letkiewicz	Muzeum
Małgorzata Skibińska	Sekretariat
Dr Olga Topol	Kustosz Archiwum Fotografii

### **WOŁONTARIUSZE I KONSULTANCI**

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie działa od samego początku głównie dzięki ofiarnej i wytrwałej pracy wolontariatu. Dzięki ich poświęceniu, wysiłkowi i umiejętnościom tak ważna dla historii i kultury polskiej instytucja trwa, działa, rozwija się i reprezentuje Polskę i Polaków w Wielkiej Brytanii od ponad siedemdziesięciu lat.

Przedstawiciele najstarszego pokolenia Polonii w Zjednoczonym Królestwie, wolontariusze z polskiej imigracji okresu Solidarności wspólnie z przybyłymi na Wyspy Brytyjskie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, prowadzą prace archiwalne, udostępniają materiały, wprowadzają nowe techniki zarządzania dokumentacją aktową, digitalizują zbiory, organizują wystawy i sympozja, prowadzą działalność wydawniczą oraz oprowadzają zwiedzających Instytut po muzeum.



Rafał Jabłoński (fot. Alicja Whiteside)

Zofia Wyszomirska Noga

Artystka Rezydentka

Paweł Filuś

Projekty wydawnicze

Ewa Hammond

Tłumaczenia

Rafał Jabłoński

IT Doradca

Elżbieta Klimowicz

Biblioteka

Dorota Krimmel

Portale Społecznościowe

Damian Lawer

Muzeum

Magdalena Paczocha

Projekty wydawnicze

Dariusz Wierchoś

Archiwum Dokumentów

## Stażyści

Harry Blackett-Ord

Natalia Puchalska

## KALENDARIUM WYDARZEŃ

- Styczeń – wizyta Honorowego Prezesa Mieczysława Stachewicza. Podczas spotkania dyskutowano plany działalności Instytutu na rok 2020
- Styczeń - w związku z prezentowaną w Instytucie w tym miesiącu wystawą *M/S Piłsudski – chluba II Rzeczypospolitej* goście mieszczący się w POSKu kawiarni Maja otrzymywali na pamiątkę podkładkę pod kubek z wizerunkiem luksusowego statku pasażerskiego
- Luty – eksponowana od lipca 2019 roku w londyńskim Muzeum Nauki maszyna Enigma wraca do instytutowego muzeum. Ekspонат był częścią popularnej wystawy *Top Secret: From Ciphers to Cyber Security*, dzięki której tysiące zwiedzających miało możliwość zapoznania się z rolą Polaków w wyścigu do złamania kodu niemieckiej maszyny szyfrującej.
- Marzec – wydanie publikacji *Forgotten Force. A Journey of Memory* pod redakcją dr Olgi Topol. Pozycja jest do nabycia w Instytucie
- Maj – wirtualna wystawa *Art and Memory*, przygotowana w ramach Polish Heritage Days

Na wystawie będącej częścią projektu *Forgotten Force. Polish Women in the Second World War* zaprezentowane zostały prace Zofii Wyszomirskiej-Nogi, polskiej artystki i konserwatorki sztuki działającej w Londynie.

Cykl *Art and Memory* zainspirowany został dziejami kobiet, których losy dokumentuje projekt Instytutu. Unikalna wizja artystki, wyrosła z opowieści o tożsamości, migracji, wykorzenieniu, ale i o nadziei, i poszukiwaniu nowego miejsca na ziemi, tworzy barwny patchwork pamięci, który skłania do refleksji i budowania własnych wspomnień.

Projekt i wystawa wspierane przez The National Lottery Heritage Fund były objęte Patronatem Honorowym Ambasadora RP w Zjednoczonym Królestwie dr Arkadego Rzegockiego.

Źródło: <https://artandmemory.uk/>



Dr Olga Topol i Zofia Wyszomirska Noga podczas pracy nad projektem *Art and Memory* (fot. Magdalena Paczocha).

- Lipiec – podpisanie umowy z Muzeum Historii Polski w sprawie zabezpieczenia przyszłości maszyny szyfrującej Enigma
- Sierpień – wirtualne warsztaty z konserwacji papieru prowadzone przez Zofię Wyszomirską Nogę
- Wrzesień – w ramach tegorocznej edycji Heritage Open Days przeprowadzony został wirtualny panel dyskusyjny towarzyszący projektowi historii mówionej *Forgotten Force. Polish Women in the Second World War*. Spotkanie zostało poprzedzone premierą filmu dokumentalnego zrealizowanego dla projektu przez Magdalenę Paczochę. Dokument jest dostępny na stronie [artandmemory.uk](https://artandmemory.uk) oraz na kanale YouTube Instytutu Piłsudskiego pod adresem: [https://www.youtube.com/watch?v=xtSSMmyt\\_3E](https://www.youtube.com/watch?v=xtSSMmyt_3E)



- Październik – wirtualna prelekcja Jerry’ego McCarthy o polskiej maszynie szyfrującej Lacida (LCD)
- Listopad – Instytut udzielił wsparcia inicjatywie objęcia opieką zaniedbanych mogił i grobów legionistów na Wojskowych Powązkach w Warszawie.

Dzięki otrzymanej od Instytutu dotacji, koordynujący projekt, Prezes Związku Piłsudczyków z Wyszkowa, doprowadził do wykonania i umieszczenia na bezimiennym grobie tabliczki z napisem “Żołnierz Józefa Piłsudskiego.”

(fot. J. Lewandowski)



- Listopad - Roman Kukliński zapalił znicz na grobie Edmunda Charaszkiewicza i Tadeusza Schaetzla znajdującym się na Cmentarzu South Ealing. Nagrobek Prometejczyków, którym opiekuje się Instytut, został odrestaurowany w 2017 dzięki pomocy finansowej otrzymanej z Ministerstwa Kultury, przy wsparciu Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego
- Listopad/Grudzień – w ramach obchodów Święta Niepodległości Instytut zorganizował dla uczniów polskich szkół sobotnich konkurs plastyczny na *Portret Kasztanki*



Uczniowie 3 klasy polskiej szkoły sobotniej im. Mikołaja Reja w Chiswick prezentują swoje prace konkursowe (fot. Zosia Marchewka)

## ARCHIWUM

Przez cały okres sprawozdawczy kontynuowane były prace porządkowe i inwentaryzacyjne. Dzięki grantowi Instytutu Polonika, otrzymanemu za pośrednictwem Fundacji na rzecz Dziedzictwa Narodowego im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi, zdigitalizowaliśmy dokumenty znajdujące się w kolekcjach Jana, Bronisława i Kazimierza Piłsudskich oraz kontynuowaliśmy digitalizację materiałów z kolekcji Józefa Piłsudskiego i Stefana Mayera. Są one już częściowo dostępne na naszej stronie internetowej.

Pandemia i ograniczony dostęp do budynku, w którym Instytut ma swoją siedzibę, spowodowały ogromny wzrost zainteresowania kwerendami otrzymywanymi drogą korespondencyjną i

wykonaniem skanów dokumentów. Udało nam się zrealizować większość zamówień z wyjątkiem tych, które wymagały digitalizacji tysięcy stron archiwalnych, co nie było możliwe, ze względu na ograniczenia spowodowane sytuacją epidemiczną.

Katalogi naszego zasobu archiwalnego są dostępne online: [www.pilsudski.org.uk](http://www.pilsudski.org.uk)

Materiały przechowywane w archiwum Instytutu były wykorzystane w publikacjach związanych z obchodami 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, święta niepodległości, a także przy opracowywaniu lekcji historii dla polskich szkół sobotnich.

**Archiwum Fotograficzne** dr Olga Topol rozpoczęła digitalizację zbioru Józef Piłsudski.

## MUZEUM



Inwentaryzacja zbiorów muzealnych pod kierunkiem Lidii Letkiewicz dobiega końca.

W programie Adlib skatalogowanych zostało 2110 obiektów.

Lidia Letkiewicz podczas inwentaryzacji kolekcji muzealnej (fot. A. Stefanicka)

W 2020 roku kolekcja muzealna wzbogaciła się o niezwykle interesujące eksponaty m.in.:

- Srebrną monetę wybitą z okazji setnej rocznicy zaślubin Polski z morzem. Otrzymaliśmy ją dzięki uprzejmości prezesa Narodowego Banku Polskiego Adama Glapińskiego. Monetę przekazał do Instytutu dr Jan Tarczyński, dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie, członek Rady Instytutu Piłsudskiego w Londynie.
- Brązowy medal upamiętniający XV-lecie Odzyskania Dostępu do Morza oraz pierwszą podróż z Gdyni do Nowego Jorku transatlantyku M/S "Piłsudski" dnia 15 września 1935r. przekazał do naszych zbiorów Damian Lawer.
- Portret Józefa Piłsudskiego otrzymaliśmy od Mariana Walaka syna szwoleżera spod Rokitnej.

***Dziękujemy!***

## **BIBLIOTEKA**

Mimo ograniczonego dostępu związanego z pandemią z księgozbioru korzystali pracownicy przy opracowywaniu artykułów historycznych i weryfikacji informacji zamieszczanych w publikacjach.

Serdecznie dziękujemy za wszystkie przekazane do naszych zbiorów wydawnictwa szczególnie te, w których wykorzystano dokumenty z instytutowego archiwum.

## PODZIĘKOWANIA



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

---

Wsparcie działalności Instytutu Piłsudskiego w Londynie 2020 przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów RP - Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą

Instytut Piłsudskiego w Londynie składa specjalne podziękowania za pomoc dla Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej - Departamentowi Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą oraz dla Fundacji na Rzecz Dziedzictwa Narodowego Imienia Józefa Piłsudskiego z Łodzi, bez których realizacja w roku 2020 wymienionych wyżej zadań nie byłaby możliwa.

---

**Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Instytutowi  
Polonika**

- za przyznanie grantu na digitalizację kolekcji Piłsudskich

**Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych**

- za zakupów opakowań i materiałów do konserwacji dokumentów  
i fotografii

**Ministerstwu Spraw Zagranicznych RP poprzez Konsulat  
Generalny RP w Londynie**

- za zakup stanowiska komputerowego

**Fundacji SPK**

- za wsparcie organizacji konkursu plastycznego dla uczniów  
polskich szkół sobotnich

**Fundacji na rzecz Dziedzictwa Narodowego im. Józefa  
Piłsudskiego**

- za współpracę i pomoc w pozyskiwaniu grantów z Polski

**Mediom polonijnym, a w szczególności Redakcji Tygodnia  
Polskiego**

- za publikację artykułów i wiadomości o naszej działalności.

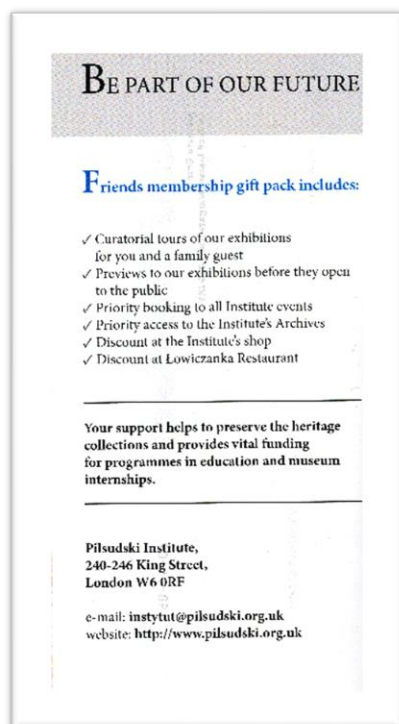
**LISTA DARÓW ZA ROK 2020**

	£
Anonimowy darczyńca	20.00
SPK	2 000.00
3 DSK	20.00
Polonia Express	112.00
A. Blaziak	50.00
J. Bolton	20.00
E. Hammond	20.00

J. Janczewska	200.00
R. Kukliński	100.00
W. Sawicka	100.00
J. Słowik	50.00
T. Astachanowicz	500.00
ś.p. M. Stachiewicz	2 000.00
A. Stefanicka	100.00
P. Tkaczuk	50.00
A. Whiteside	20.00

Zachęcamy do skorzystania z naszego *Membership Program*.

Szczegóły tej formy wsparcia działalności Instytutu znajdują się na naszej stronie website.



**Dziękujemy wszystkim członkom i sympatykom za wspieranie naszych działań. Bez waszej pomocy kontynuacja pracy Instytutu nie byłaby możliwa.**

## **STAŻYŚCI W INSTYTUCIE**

Harry Blackett-Ord



Z którym obiektem praca dała mi najwięcej satysfakcji? – to najczęściej zadawane pytanie podczas mojego stażu w Instytucie Piłsudskiego. Pomimo bogactwa kolekcji muzealnej dla mnie odpowiedź jest oczywista i jedna: instytutowa kolekcja medali, składająca się z międzywojennych i powojennych egzemplarzy oraz ze współczesnych odznak i medali pamiątkowych.

Często zaskoczeniem jest dla nas odkrycie, że medale potrafią być tak fascynującymi obiektami. Łatwo o przypuszczenie, że skoro widziało się jeden medal, widziało się wszystkie. Jednakże żadne odznaczenie nie zostało przyznane za tą samą zasługę, czyli nawet jeżeli sam przedmiot jest podobny, to nigdy nie jest taki sam. W związku z tym praca wywołuje jednocześnie fascynację i frustrację.

#### Medale z instytutowej kolekcji muzealnej

Każdy obiekt ma swoją wspaniałą historię, ale niestety czasem jest ona trudna lub wręcz niemożliwa do prześledzenia. Gdy popatrzymy



na medal w ten sposób, stanie się on bramą odkrywającą nam tajemnicę życia właściciela, na tle wydarzeń historycznych.

Doskonałym przykładem będzie tu kolekcja medali Reiss'a.



Składająca się z polskich i brytyjskich odznaczeń związanych z 2 wojną światową, wraz z pamiątkowym medalem za udział w bitwie o Monte Cassino. Jest to wspaniała kolekcja, ale uwagę szybko zwracają inne obiekty znajdujące się w tym zbiorze, zupełnie do tej pory nieznane i wcześniej nie występujące w instytutowej kolekcji muzealnej. Szczególnie wyróżnia się tu jeden obiekt: okrągłego kształtu podobnego do ukrwionej gałki ocznej, z wygrawerowaną katedrą Świętego Pawła na źrenicy, słowem “Ophthalmology” na zewnętrznej krawędzi i datą 1950 r.

Szczegółowe dochodzenie pozwoliło odkryć pochodzenie tego niezwykłego obiektu. Medal został wybity na pamiątkę Konferencji Optymologicznej, która odbyła się w Londynie w 1950 roku. Informacja była zaskakująca i dopiero wyjątki z broszury opisującej Krzyż Monte Cassino, pomogły nam w znalezieniu odpowiedzi na pytanie skąd ten medal znalazł się w opisywanej kolekcji. Otóż Krzyż Monte Cassino został przyznany porucznikowi Reissowi, wojskowemu lekarzowi. Po wojnie porucznik Reiss ukończył studia medyczne, a pamiątkowe odznaki związane są z jego uczestnictwem w europejskich konferencjach medycznych.

Ten przykład medalierstwa jest nie tylko piękną i interesującą częścią instytutowej kolekcji, ale również w pełni odkrytej, fascynującej historii życia właściciela tego niezwykłego zbioru.

## JAN KOWALEWSKI

Dr Olga Topol

“The Japanese had no intention of permitting us to rest on our laurels, so from 1919 until the spring of 1920 they introduced eleven different encryption codes for their communications. We learned that they had employed a Polish cipher expert to revise their code and cipher systems. It took all of our skill to break the new codes that this man produced ... The Polish cryptographer seemed to specialize in army codes, for the Japanese Military Attaché's codes suddenly became more difficult than those of any other branch of the Japanese Government. This new system was elaborate and required ten different codes.” The Polish cipher expert mentioned by American cryptologist Herbert O. Yardley, founder and leader of the Black Chamber (American Cipher Bureau) was none other than Jan Kowalewski. For his help with training Japanese radio intelligence officers the Polish cryptographer was awarded the highest military award in Japan – the Order of the Rising Sun.

Jan Kowalewski (public domain)



At this stage Kowalewski was already the holder of another medal, one closer to his heart, the Silver Cross of Virtuti Militari. He had been given this honour for aiding the Poles in their victory in the Polish-Soviet war during which his talents were put to good use.

The path to his spectacular success started by accident when he offered to stand in for his colleague Lieutenant Sroka whose sister was about to get married. Sroka's work was to assess and intercept Russian radio traffic.

While performing the duties of his absent friend, out of boredom, Kowalewski occupied his brain by breaking the intercepted codes. Given the fact that he was an engineer and polyglot who was familiar with the practicalities of Russian signal intelligence from his time in the imperial army, Kowalewski was well equipped to succeed in this activity. His spectacular abilities caught the eye of the Polish chief-of-staff General Rozwadowski, who was incredibly pleased to be able to eavesdrop on Russian communication on a regular basis.

A Russian telegram, countersigned by Stalin, and decoded by Jan Kowalewski during the Polish-Soviet War 1920. (Piłsudski Institute of London)



Kowalewski was put in charge of General Staff's radio-intelligence department. To boost the probability of the department's success Kowalewski decided to take an interdisciplinary approach to human resources and to recruit mathematicians alongside linguists. He

worked with many professors from Warsaw and Lviv's Universities –including the founders of the Polish School of Mathematics.

The new approach to codebreaking, combining a knowledge of Russian language with logical mathematical thinking, quickly brought results and allowed the team to read operational orders from the Russian Front. Although the Soviets painstakingly changed the keys Kowalewski took personal pleasure in breaking them.

Thanks to constant surveillance of the enemy, members of the Polish General Staff were well aware that successfully dealing with Denikin meant that the Bolsheviks would turn their attention to the western border next. A large part of the Polish success in stopping the Soviet offensive during the famous Battle of Vistula should be attributed to Kowalewski's farsightedness and his extraordinary vision for organising the works of the radio-intelligence department.



*Soviet negotiators on their way to talks before the Battle of Warsaw. August 1920. Photo: Pilsudski Institute of London*

The reliability of intelligence provided by Kowalewski's team was so high that Commander-in-Chief Jozef Piłsudski risked his entire operation of defending Warsaw on Kowalewski's word regarding enemy movements. The information supplied by the Cipher Bureau was the deciding factor in Piłsudski's planning of his military campaign against enemy and facilitated Polish success.

Kowalewski and his team were able to intercept messages that revealed locations of various enemy divisions and most importantly suggested that there is a gap between forces of the northern army led by General Mikhail Tukhachevsky and General Semyon Budyonny's cavalry to the south. As the two generals were competing as to who will get to his prize first – Warsaw and Lviv respectively – the two armies left a larger than intended sector for the Mozyr Group in the middle to cover. The Red Army was stretched over hundreds of miles and their operational movements relied heavily on radio communication. To quickly use the enemy's potentially short-lived vulnerability the decision was made to jam their communication.

Kowalewski's team executed the idea with precision that led to Tukhachevsky's armies, engaged at the time with General Sikorski's forces, not to realise what was going on in their rear. After 48 hours of no communication the Russians found themselves encircled. Budyonny's forces did not manage to get to the rescue and, again thanks to radio-intelligence team information on the army movements, were defeated by the Poles near Zamość. Marshal's Piłsudski gamble taken on Kowalewski's word paid off. Kowalewski could let out his breath. A couple of years later, with the Virtuti Militari cross pinned to his chest he was ready to conquer Japan.

After serving for many years as a diplomat for the Polish state Kowalewski was tasked during the Second World War to create a Polish intelligence centre in Lisbon.

The centre organised communication between the Polish Government in Exile and the continent. Amongst his later successes was putting an end to a secret radio station used by Germans to communicate with U-boats. Judith Hare, Countess of Listowel, who worked with Kowalewski editing [\*East Europe and Soviet Russia\*](#) monthly, recalled: “On June 13th, 1941, Peter [a fake name given by the Countess to Kowalewski due to security reasons] reported to London ‘Massive German troop movements began on June 7<sup>th</sup>. The Germans are concentrating troops on their eastern border. These concentrations will be completed about June 20<sup>th</sup>. Between June 20<sup>th</sup> and June 25<sup>th</sup> operations against Russia will begin. The Germans have chosen this date because they want to occupy the Ukraine before the harvest has been cut, so as to prevent the Russians from destroying it. The Germans say that their war against Russia will be short of duration.’” This was the message in which Kowalewski informed the British about the date of the Operation Barbarossa.

After the war Kowalewski remained in exile in the United Kingdom where he worked as a journalist and collaborated with Radio Free Europe and various Polish organisations. He was commissioned by the Cambridge University to decipher 18<sup>th</sup> century secret correspondence of Bishop Józef Załuski, envoy of King Stanisław Leszczyński.

The man who helped stopped Russians in their tracks in 1920 and was remembered by Judith Hare as the person who introduced her to “the fascinating art of intelligence work” died in London on 31<sup>st</sup> October 1965.

## **MIECZYSLAW STACHIEWICZ (1917-2020)**

**pilot, architekt, honorowy Prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego  
w Londynie**

**Anna Stefanicka**

*Wyjątek z artykułu otwierającego LXIX/2020 tom Niepodległości  
zadedykowany śp. Mieczysławowi Stachiewiczowi.*



Mieczysław Stachiewicz, 2019. (Archiwum IPL)



Urodził się w 1917 roku w Warszawie w rodzinie o wojskowych tradycjach. Jego ojciec Julian Stachiewicz, był bliskim przyjacielem Józefa Piłsudskiego, i oczywistym było, że Marszałek zostanie jego ojcem chrzestnym. Jak sam Mieczysław często wspominał, na obrzęd chrztu musiano trochę poczekać... prawie dwa lata. Ze względu na legionowy kryzys przysięgowy Marszałek był w tym czasie więziony w Magdeburgu.



Mimo wojskowych tradycji i ukończenia renomowanej szkoły Korpusu Kadetów Lwowskich, a także kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa, zamiast kariery żołnierza Mieczysław wybrał studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.

Frontowa okładka wspomnień Mieczysława Stachiewicza „Moje pierwsze pięćdziesiąt lat”. (Archiwum IPL)

Zmobilizowany pod koniec sierpnia 1939 roku, ewakuowany razem z 4 bazą lotniczą zostaje internowany w miasteczku Calafat na południu Rumunii. Stamtąd, znaną przez polskich żołnierzy trasą, przez Jugosławię i Grecję przedostaje się do Francji, gdzie zostaje zgrupowany we francuskiej bazie lotniczej w Bron.

Po niemieckim ataku na Francję, zostaje ewakuowany do Wielkiej Brytanii i skierowany do bazy Polskich Sił Powietrznych w Blackpool. W 1941, po przejściu szkoleń w zakresie pilotażu, zostaje przydzielony do 301 Dywizjonu Bombowego Ziemi Pomorskiej.



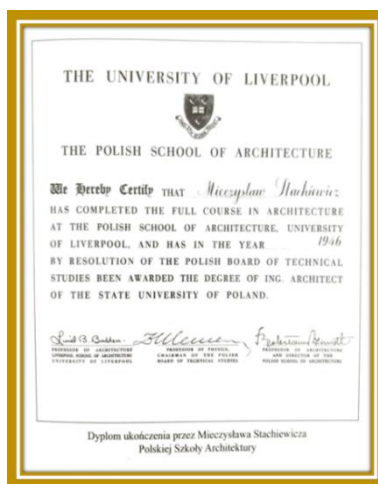
Stachiewicz był jednym z niewielu, którym dopisało szczęście, służył bowiem w Dywizjonie w najtrudniejszym 1942 roku, kiedy w ciągu kilku miesięcy Dywizjon stracił 16 załóg.



M. Stachiewicz w Centrum Wyszkożenia Lotniczego w Lyon, 1940 r. (ze zbiorów prywatnych M. Stachiewicza)

Po zakończeniu tury operacyjnej, Stachiewicz, który łącznie odbył 33 loty bojowe, został odkomenderowany na studia do Liverpool, gdzie powstał wydział architektury.

Pod koniec 1946 roku, Mieczysław Stachiewicz obronił pracę dyplomową – projekt budynku Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Placu Piłsudskiego w Warszawie i uzyskał dyplom polskiego inżyniera architekta Uniwersytetu Liverpoolskiego (The Degree of Engineer Architect of the State University of Poland).



Dyplom ukończenia studiów M. Stachiewicza (ze zbiorów prywatnych M. Stachiewicza).

Dzięki otrzymanej z Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR<sup>1</sup>) odprawie,

---

<sup>1</sup> Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, PKPR (1947-1949) angielsko-polska organizacja mająca za zadanie przeprowadzić demobilizację żołnierzy polskich służących w armii brytyjskiej i przystosować ich do życia cywilnego.

Mieczysław Stachiewicz rozpoczął bezpłatną praktykę w małym biurze architektonicznym w Londynie, która umożliwiła mu otrzymanie pracy przy odbudowie zniszczeń wojennych w departamencie budownictwa mieszkaniowego Rady Londynu. Przygotowywał rysunki budowy nowych bloków mieszkalnych.

W 1950 roku Stachiewicz podjął zatrudnienie w firmie John Burnett, Tate and Partners, przy Bedford Square, która przygotowywała obchody 100. letniej rocznicy Wielkiej Wystawy Światowej w Londynie (1851).

Od razu po przyjęciu do pracy Stachiewicz został włączony do zespołu zajmującego się budową The Royal Festival Hall. Jego zadaniem było projektowanie detali i wykończeń tego budynku.

Kolejnym stopniem w karierze architekta była praca w firmie Owen Campbell-Jones & Son, która budowała pierwszy powojenny



biurowiec w centrum City – Bucklersbury House. Stachiewicz bardzo cenił sobie tę ciekawą pracę przy nowoczesnym gmachu określonym mianem „punktu zwrotnego w historii brytyjskiej architektury”, który rozpoczął nową erę budownictwa kompleksów biurowych.

Frontowa strona ulotki reklamującej Festival of Britain. (domena publiczna)

W latach 60. Stachiewicz jako wysokiej klasy specjalista w dziedzinie projektowania architektonicznego zatrudnia się już tylko

na kontrakty do ciekawszych projektów równocześnie prowadząc prywatną praktykę.

Po przejściu na emeryturę w 1982 roku, Stachiewicz rozpoczął działalność społeczną, wspierając prace Związku Lwowskich Kadetów, Stowarzyszenia Lotników Polskich i Polskiej Fundacji Kulturalnej. Od 1984 roku, aż do śmierci, nieprzerwanie piastował stanowisko Prezesa Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie.

Podczas tych lat wielokrotnie służył swoją wiedzą architektoniczną przy wszelkiego rodzaju adaptacjach pomieszczenia Instytutu i przy przygotowaniu planów sali muzealnej. Z jego inicjatywy rozpoczęto inwentaryzację kolekcji muzealnej, przygotowano eksponaty do konserwacji, opracowano pierwszy przewodnik po wystawie.

Mieczysław Stachiewicz prezentował zbiory Instytutu podczas oficjalnych wizyt i w spotkaniach z indywidualnymi gośćmi z całego świata.



Mieczysław Stachiewicz w gronie gości w Instytucie, 2016 r.

Mieczysław Stachiewicz był nieustrudzonym organizatorem wystaw okolicznościowych takich jak: *Wojsko Polskie w okresie niepodległości 1918-1939*, *Rok 1920*, *Legiony Polskie 1914-1918*, a także ekspozycji historycznych, podczas których prezentowano instytutowe unikalne zbiory archiwalne na przykład pochodzące z XVI-XVIII wieku mapy Polski czy zbiór rysunków i karykatur Zdzisława Czernańskiego.

Umiejętne podejście i łatwość nawiązywania kontaktu powodowały, że prowadzony przez Prezesa Instytutu cykl lekcji historii stawał się dla młodzieży przygodą zachęcającą do dalszych samodzielnych studiów.



Mieczysław Stachiewicz w rozmowie z uczniem z polskiej szkoły sobotniej.  
2011 r. (Archiwum IPL)

Mieczysław Stachiewicz reprezentował Instytut na wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach i spotkaniach. W 1987 roku w Bibliotece Polskiej w Paryżu w imieniu Instytutu, przejmował w depozyt od córek Marszałka, Wandy Piłsudskiej i Jadwigi

Piłsudskiej-Jaraczewskiej, kolekcję szabel Józefa Piłsudskiego. 1990 roku towarzyszył Ryszardowi Kaczorowskiemu, Prezydentowi na Uchodźstwie, podczas przekazywania insygniów władzy państwowej.

W 1995 uczestniczył w uroczystości odsłonięcia pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie i otwarciu wystawy w Belwederze poświęconej Marszałkowi. W 1998 był członkiem honorowym Komitetu Obchodów Niepodległości biorąc udział we wszystkich uroczystościach listopadowych włącznie z odsłonięciem wystawy na Zamku Królewskim.



Uroczyste wręczenie Mieczysławowi Stachiewiczowi przyznanego przez Ministra Jana Józefa Kasprzyka Medalu Pro Bono Poloniae. Odznaczenie przekazuje Anna Stefanicka Sekretarz Generalny (Archiwum IJP)

Podczas swojej kadencji Prezes szczególny nacisk kładł na działalność wydawniczą Instytutu. Wznowiono *Wspomnienia Aleksandry Piłsudskiej i Korespondencję Józefa Piłsudskiego 1914-1917*.

W ciągu kolejnych lat regularnie ukazywały się drukiem wspomnienia, dokumenty i opracowania dotyczące historii Polski.

Mieczysław Stachiewicz aktywnie wspierał działania zmierzające do powstania Towarzystwa Przyjaciół Instytutów Józefa Piłsudskiego Zagranicą, następnie przekształconego w Instytut Józefa Piłsudskiego z siedzibą w Warszawie.

Obchodzący w 2017 roku swoje setne urodziny płk. Mieczysław Stachiewicz został odznaczony Orderem Orła Białego.

W 2019 r., podczas uroczystości nadania Instytutowi Sztandaru, Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych uhonorował Prezesa Mieczysława Stachiewicza medalem "Pro Bono Poloniae."

Mieczysław Stachiewicz do samego końca brał czynny udział w pracach Instytutu, opiniując cotygodniowe sprawozdania, z wielkim taktem sugerował kierunki dalszego rozwoju Instytutu.

„Zawsze pozostawał Pan wierny wartościom, które reprezentował sobą Pański ojciec chrzestny, marszałek Józef Piłsudski” – te słowa Prezydent Andrzej Duda skierował do Mieczysława Stachiewicza w liście odczytanym podczas uroczystości wręczenia Orderu Orła Białego.



**Pamięci Mieczysława Stachiewicza Hon. Prezesa Instytutu  
Józefa Piłsudskiego.**



Mimo sędziwego wieku i okazjnych ostatnio spotkań, miałam wrażenie, że Mietek będzie stale z nami, jak niezawodna busola, u której mamy przystań. Tak mało pozostało między nami tej ‘starej wiary’ z którą zżyliśmy się bez reszty. Odszedł prawy i szlachetny przyjaciel z poczuciem obowiązku patriotycznego i zmysłu humoru, bardzo będzie nam go brak. Requiescat in Pacem.

Poznaliśmy się bliżej w 1987r. na wystawie kolekcji szabel, z okazji Święta Żołnierza, zorganizowanej przez Instytut Piłsudskiego. Naszym wspólnym zagadnieniem była ewentualna kooperacja modernizacji katalogu Biblioteki w POSKu, której przewodniczyłam z ramienia Komisji. Byłam zaszczycona zaproszeniem do grona członków Rady Instytutu i w ten sposób pogłębialiśmy naszą wiedzę i przyjaźń.

Dziesięć lat potem, przyszły nowe wezwania od innej instytucji o nazwie Polska Fundacja Kulturalna, odpowiedzialna za wydanie Dziennika Polskiego i Tygodnia oraz druków zwartych. Prezesem Fundacji był wówczas S. Soboniewski, powiernicy Cz. Zychowicz, T. Walczak, M. Stachiewicz, R. Dembiński, W. Moszczyński i moja osoba, chyba pierwsza kobieta w zespole PFK, obejmująca po Stachiewiczu funkcję sekretarza generalnego. Był to wówczas początek kryzysu Fundacji Kulturalnej, kiedy pragmatyzm Miecia był potrzebny.

Żegnaj tym razem na zawsze Drogi Przyjacielu.

**Eugenia Maresch**

**Śp. Mietka Stachiewicza** poznałem w 1983 roku. Wówczas



przychodziłem do Instytutu Piłsudskiego, gdzie wraz z płk. dypl. doktorem Stanisławem Biegańskim pracowaliśmy nad redakcją listów Józefa Piłsudskiego z lat 1914-1917 wydanych w 1984 roku, oraz gdy przychodziłem z ppłk. dypl. Kazimierzem Skrzywanem pomagać w porządkowaniu zbiorów archiwalnych

Instytutu. Śp. Mieczysław Stachiewicz wówczas był wiceprezesem Instytutu i objął prezesostwo w 1984 roku po płk. Januszu Rowińskim.

Przedstawiał młode pokolenie piłsudczyków, pokolenie urodzone i wychowane w latach tuż przed odzyskaniem niepodległości lub już w niepodległej Polsce. Wraz z nim wówczas zaangażowali się m.in. Krzysztof Munnich, Tadeusz Kasprzycki junior, Zdzisław i Mieczysław Gigiel-Melechowicze, Zbigniew Stefański, Bolesław Gozdek i inni. Pamiętam, jak mówił, że dla nich, jako młodzińców w wolnym państwie, powstanie styczniowe z 1863 to już odległa historia raczej niż coś stale funkcjonującego w ich życiu. Nawet Czyn Legionowy traktowali jako rzecz przeszłej historii niż w wymiarze współczesnej polityki.

Mieczysław Stachiewicz był Człowiekiem o wielkiej kulturze osobistej. O miłym usposobieniu, skromny, nienarzucający się, uśmiechnięty ze swoistym spokojnym poczuciem humoru, życzliwy dla wszystkich, potrafił wziąć to, co najlepsze z przeszłości, a jednocześnie mając własną wizję prowadził Instytut przez wiele lat kolejno wdrażając różne unowocześnienia, nowe idee.

Dzięki jego spokojnemu, wręcz czasami wydawałoby się niewidzialnemu, lecz stanowczym sterowaniu Instytutem, ukształtował jego współczesne oblicze. Miał dar obcowania z ludźmi wszelkiego pokroju i temperamentu. Potrafił zebrać wokół Instytutu oddany zespół wolontariuszy i pracowników, którzy darzyli Go ogromnym zaufaniem jak i oddaniem. Miałem ten wielki przywilej, że obdarował mnie swoją przyjaźnią. Każde spotkanie nawet po dłuższej przerwie dawało wrażenie kontynuacji



poprzedniego. „I co tam słyszeć Andrzej” było początkiem rozmowy.

Śp. Mieczysław Stachiewicz miał długie i ciekawe życie pełne bogatych doświadczeń. Zgon Jego oczywiście pozostawia po Nim smutek, ale przede wszystkim poczucie wdzięczności, że był wśród nas i był takim jakim był. Tracimy kolejną osobę, która tworzyła to co nazywamy Emigracją Niepodległościową. Osobę, która odegrała niepoślednią rolę nie tylko w jej kształtowaniu, lecz i budującą oblicze polskiej emigracji po odzyskaniu niepodległości w 1990 roku.

Cześć Jego Pamięci!

**Andrzej Suchcitz**

**Odchodzą od nas ludzie** wielkiej chwały, tworzący historię, do



końca oddani sprawom Polski. Jednym z nich był Prezes Honorowy Instytutu Józefa Piłsudskiego, Mieczysław Stachiewicz. Poznałam go osobiście, kiedy jeszcze pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego Instytutu Józefa Piłsudskiego. Z jego wszechstronnymi wiadomościami o wojskowości spotkałam się w momencie kiedy, jako sekretarz Zarządu Głównego Związku Karpatczyków 3 DSK zwróciłam się do niego z zapytaniem, czy on, jako lotnik, byłby zainteresowany działaniami wojennymi żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich uwiecznionymi na taśmach z nagraniami na froncie włoskim przez czołówkę 3 DSK. Byłam mu niezmiernie wdzięczna za okazane mi zainteresowanie i przyjęcie ich do ewentualnego przejrzenia.

Wywarł na mnie bardzo miłe wrażenie człowieka kulturalnego, przyjaznego, poświęcając swój czas z dużym zaciekawieniem tematowi tak bardzo odmiennemu jego zagadnieniom.

Był wzorem wspaniałego słuchacza i doradcy.

Cześć Jego Pamięci.

**Kazimiera Janota-Bzowska**

Sekretarz Związku Karpaczyków 3 DSK

### **Colonel Mieczysław Stachiewicz. RIP.**



It was about 10 years ago in the original downstairs premises of POSK, at one of the many famous Piłsudski Institute hospitality events where I was introduced to Colonel Stachiewicz. I was honoured to share śledzie and a glass of wine with the godson of Józef Piłsudski and one of its founding members.

Early 2013 Colonel Stachiewicz was already physically frail, and he was unprepared for change and for POSK's relocation of the Institute to the 2<sup>nd</sup> floor. It was not his preferred choice and so I am not sure whether it was due to his failing memory but for the next five years he kept asking me whether we had moved or not.

Whenever he visited the Institute, he greeted me with an extended hand and was always courteous and kind asking my name and what I was doing at the Institute. He would ask this question in future visits for years and I replied the same in my well-rehearsed way. We had the odd in-depth discussion about his life, but our relationship did not go much beyond that.

It was clear that his favourite and the apple of his eye was the Secretary General Ania Stefanicka with whom he had a special relationship of trust, loyalty and a fine camaraderie. For sure he was one for the ladies. Never offensive, he would enjoy flattering, teasing and gently provoking them with his glamorous stories. His easy

manner and ready laughter were both charming and captivating for them.

As honorary Chairman, he attended all the Institute's official events and would frequently turn up at the Institute without any notice. He would spend an hour sharing a cake with everybody present – Interns, volunteers, workers and have a glass of wine on his birthdays. It was debatable whether his hearing or sight had actually deteriorated, especially when his responsible carer Danusia suggested that he had had enough wine and pushed the glass out of reach. His senses suddenly reawakened and he complained profusely until he had the glass back in hand.

I remember during one of his particularly dreamy days and on a more serious note when I droned on and on about the financial difficulties and tentative future of the Pilsudski Institute in London, I posed the question to him as to whether in his opinion he would consider selling our precious Enigma machine for the Institute's survival or whether to close the Pilsudski Institute in London. His head rose from his chest and his eyes looked at me in a piercing glance and with full awareness he said "Oczywiście. Sprzedajemy!" To me that was his last executive decision.

In the short time I have known Colonel Stachiewicz, I will remember him as the pillar of the Pilsudski Institute in London. I know his reputation goes beyond that and I can only imagine his remarkable life story and career in service to the war effort and subsequent profession as an architect and his contribution to London's first modern high-rise designs.

I believe him to be a person who cherished life, was without airs and graces, making him open to everybody.

May he rest in everlasting peace.

**Roman Kuklinski**  
**Trustee**

***Dear Mr. Stachiewicz's family;***

*I am writing to you to let extend my belated condolences and share some of my recollections of Mr. Stachiewicz.*



*I believe it was around 2002/03 that I first arrived at the Pilsudski Institute. I was a young chap wanting to write an article on the cavalry battles witnessed during the war between Poland and the Russian Bolsheviks 1919-1920. I knew very little about the topic at that stage and Mr. Stachiewicz showed me around, pointing out the various medals and artifacts on display; explaining why Pilsudski was important; and why Poland had to fight a battle for survival. It was very eye opening and, from my perspective, all completely new.*

*Returning to the Institute and speaking with Mr. Stachiewicz and others, not only did I learn more about Poland 1920, but I began to hear little bits of their own stories - about how they had lost their homeland to two terrible enemies in 1939 and how they had carried on fighting during the Second World War.*

*Mr. Stachiewicz very kindly sat down with me one day as one of the very first participants of an oral history project I was conducting. It was amazing to hear his story and how he and his crew mates risked their lives time and again over enemy airspace. It resonated with me at a personal level too, as one of my family members was shot down and killed as a member of Bomber Command. That Mr. Stachiewicz then went on to help Britain rebuild along with thousands of other Poles was also something I felt thankful for.*

*I was eventually extended the honour of becoming a member of the Institute - approved by Mr. Stachiewicz - and I was very proud that day. Through the Institute, I developed a love of Polish history and made a number of trips to the country. Mr. Stachiewicz always attended my made-up name day (it was always just for fun) and I*

*always felt thankful he had made time for me. He was always kind and had a great sense of humour.*

*Sadly, after I moved to Canada, I could not attend the Institute as much as I would have liked. But I have never forgotten Mr. Stachiewicz or his hospitality that first day and the other days I saw him afterwards. He was the epitome of a Polish gentleman and hero.*

*Yours sincerely,*

***Simon Rees***

*Dear Ania,*

*I just wanted to send a quick message to say how sorry I was to hear about the loss of Mieczysław Stachiewicz. He was clearly a remarkable man who lived an astonishing life and not just because of the times he lived through. Even though I met him later in his life it was obvious that he retained a good deal of energy and good humour and I am very lucky to have had the chance to meet him.*



*Again I am so sorry for the loss.*

***Harry Blackett-Ord***  
***Intern***

**W domu mojej** Cioci Barbary Buczek regularnie odbywały się zjazdy i zebrania kadeckie. Nie sądziłam, że biorący udział w tych spotkaniach uroczy i czarujący chrześniak Józefa Piłsudskiego, były kadet i pilot zostanie kiedyś moim przełożonym.

Przez 23 lata wspólnej pracy Mieczysław Stachiewicz służył mi swoim doświadczeniem, wnikliwymi radami, serdecznymi wskazówkami, wsparciem, oraz wiarą w moje możliwości. Przez te lata przeszliśmy od „pana Pułkownika”, poprzez „pana Prezesa”, „pana Mieczysława”, aż do Szefa. Ale nigdy nie potrafiłam zwracać się do niego po imieniu, mimo że wielokrotnie mnie do tego zachęcał.

Prezes zawsze z wielkim taktem potrafił załagodzić konflikty i spory znajdując „pokojowe” sposoby rozwiązania zaistniałych problemów czy trudności. Doceniał wartość nowych rozwiązań technicznych, mimo że sam do końca nie przekonał się do obsługi komputera. Łatwo zyskiwał sobie przychylność ludzi, z którymi dane mu było się spotkać. Potrafił nawiązać kontakt i znaleźć wspólny język zarówno z najmłodszymi gośćmi Instytutu jak i z seniorami.

Do samego końca brał czynny udział w pracach Instytutu. Opiniował cotygodniowe sprawozdania niezmiennie kończąc słowami „A co u mojej Ani...” Z perspektywy własnych doświadczeń ze zrozumieniem wysłuchiwał moich niepokojów związanych z wychowaniem dwóch córek.

Żegnaj Mieczu, Odpoczywaj w pokoju Drogi Przyjacielu...

**Anna Stefanicka**

Sekretarz Generalny Instytutu Piłsudskiego w Londynie

## SPIS TREŚCI

Misja Instytutu	4
Sprawozdanie z działalności IPL	5
Podziękowania	13
Lista darowizn za rok 2020	14
Harry Blackett Ord – Stażyści w Instytucie	16
Olga Topol – Jan Kowalewski	18
Anna Stefanicka – Mieczysław Stachiewicz	23
Wspomnienia o Mieczysławie Stachiewiczu	31



Mieczysław Stachiewicz w Instytucie 2020 (Archiwum IPL)

*Ilustracja na tylnej okładce:* Medal wybity na pamiątkę Konferencji Optymologicznej, która odbyła się w Londynie w 1950 roku. (Muzeum Instytutu Piłsudskiego Londyn)